Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 143 Kraków, sobota 25 czerwca 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 810
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400,6[illegible]

Czy koniec ciuciubabki pożyczkowej?

Znowu pogłoski. Z miarodajnej strony nic nie słychać, zachowują grobowe milczenie. Nic dziwnego, że w tych warunkach rozbujały się pogłoski, kombinacje, plotki pytanie tylko, czy to leży w interesie samej sprawy i jej promotorów. Faktem jest, że w ciągu kilka miesięcy trwających wyjazdów i pertraktacji z miarodajnej strony ani razu nie próbowano wystąpić z jakąś pozytywną wiadomością; przeciwnie — wystąpiono z negatywną, z zaprzeczeniem podanych przez pisma informacyj, przyczem oświadczono z dumą, że w tej sprawie miarodajne sfery więcej głosu nie zabiorą.

Nie jest zwyczajem ogłaszać warunki traktowanej pożyczki, dopóki niema bodaj czegoś zbliżonego do porozumienia. To jest naturalne i przeciw takiemu stosowaniu tajemniczości nie możnaby podnieść żadnych zarzutów. Jednakowoż zupełnie inaczej stoi sprawa, gdy chodzi już tylko o szczegóły uzgodnionego w głównych zarysach interesu. Na całym świecie jest przyjęte, że zaciągający pożyczkę rząd, gmina itp. komunikują opinji przedewszystkiem z kim pertraktują, o ile zabiegają, jakie warunki stawia pożyczający z dodatkiem, że warunki te mogą lub nie mogą służyć jako podstawa do zawarcia umowy.

U nas, jak zresztą we wszystkich innych sprawach, dzieje się inaczej. Bo i poco opinja publiczna ma wiedzieć więcej ponadto, kiedy p. Młynarski pojechał do Paryża i kiedy wrócił, czy i że towarzyszy mu syn prezesa banku polskiego dla wyjaśnienia wątpliwości podniesionych przez swego rodzica i tym podobne „ważne" rzeczy? Ostatecznie przecież nie rząd, ale ludność zapłaci pożyczkę wraz z kosztami przejażdżek, z jakiej więc racji ta ludność ma być utrzymywaną w zupełnej nieświadomości tych szczegółów, które bez szkody dla sprawy mogą być ogłoszone? Czy takie postępowanie ma być dalszem zadokumentowaniem faktu, że jesteśmy rządzeni i mamy w milczeniu przyjąć to, co nam rząd zadysponuje?

Wracając do rzeczy samej, powtarzamy, że wedle pogłosek w piątek podobno ma nastąpić w Warszawie podpisanie kontraktu pożyczkowego. Przywiózł go we środę p. Młynarski, z którym przybyli równocześnie pp. Monet i Fisher jako reprezentanci konsorcjum zagranicznego. I znowu dalsze pogłoski wdają się w kombinacje, wśród jakiego ceremonjału i kto ze strony polskiej umowę podpisze, ale choćby o głównych zarysach tej umowy pogłoski milczą. Widocznie wystarcza powoływanie się na poprzednie pogłoski, wedle których pożyczka ma wynosić 60 miljonów dolarów po kursie 92 za 100 na 7%.

Wśród tych pogłosek są jednak i takie, które muszą obudzić zawczasu czujność. Chodzi o to, że rząd — podajemy, że takie krążą pogłoski — nie ma zamiaru przedłożyć umowy o pożyczkę Sejmowi do uchwalenia jako ustawę, lecz zamierza zatwierdzić umowę mocą dekretu prezydenta Rplitej, a dekret ten, jak wszystkie inne, przedłożyć w przepisanym terminie 14-dniowym Sejmowi do przyjęcia do wiadomości lub do odrzucenia. — Procedurę tę, tj. pominięcie Sejmu motywują pogłoski tem, że pożyczka ma iść na cele sanacyjne, a wśród udzielonych prezydentowi pełnomocnictw znajduje się też upoważnienie do przeprowadzenia w drodze dekretu zarządzeń sanacyjnych.

Gdyby ta pogłoska miała się sprawdzić, mielibyśmy do czynienia z unikatem w ustawodawstwie, jakiego żadne państwo nie ma. Stałe obciążenie państwa, bo pożyczka ma biec przez 30 lat, wielką sumą bez uchwały ciała ustawodawczego nigdzie na świecie nie jest praktykowane. Nawet osławiony § 14 w konstytucji austrjackiej wykluczał z pod jego kompetencji stałe obciążenie państwa i dopiero w czasie wojny zasadę tę przełamano. U nas teraz wojny niema i mianoby rozmyślnie pominąć wotum Sejmu, mimo że nie jest ono wątpliwe i byłoby zresztą tylko formalnością, gdyż wykluczonem jest, aby Sejm zmienił warunki umowy, jakiekolwiek one będą. Rząd ma mieć zamiar w sprawie pożyczki zasięgnąć opinji Rady prawniczej i ta opinja ma być podstawą wydać się mającego dekretu.

Byłoby to rzeczą niesłychaną, aby coś podobnego naprawdę leżało w intencjach rządu. I to akurat teraz, kiedy Sejm jest zebrany i niema żadnych przeszkód czy trudności w przeprowadzeniu przez krótką dyskusję całej sprawy. Czy rząd nie zdaje sobie sprawy że także wobec zagranicy powiększy swój autorytet i autorytet państwa przez przeprowadzenie umowy pożyczkowej drogą ustawodawczą jak to się wszędzie zawsze robi? Przecież Polska nie jest nawet w stanie bezparlamentarnym ani nawet półparlamentarnym jak np. Włochy aby rząd chciał i mógł sam rozstrzygać o sprawie która będzie pejudykatem, ponieważ obecna pożyczka zagraniczna zapewne nie będzie ostatnią!

U nas jednak, niestety, wszystko jest możliwe, a więc możliwe jest zaciągnięcie półmiljardowej — w złotych — pożyczki bez uchwały Sejmu. Porządek i konsekwencja muszą przecież być: kto raz wszedł na drogę usuwania Sejmu z należnej mu pozycji, ten nie zawaha się i przed ostatnim ciosem: przedłożenia mu do zatwierdzenia — bo jakże możnaby odrzucić? — dekretu, którym prezydent i rząd ogłaszają zaciągnięcie pierwszej wielkiej pożyczki zagranicznej. W „Dzienniku ustaw" ogłosi się, że stało się to na podstawie pełnomocnictw przez Sejm uchwalonych, a więc Sejm będzie tylko pośrednio figurował jako dający swą zgodę na zaciągnięcie pożyczki. To co Sejm uchwalił przed rokiem w ówczesnych warunkach, ma obecnie służyć jako broń przeciw niemu, jako narzędzie do dalszego poniżenia go.

O reformę podatku dochodowego

WNIOSEK ZWIĄZKU PARLAMENTARNEGO POLSKICH SOCJALISTÓW

w sprawie zmiany niektórych przepisów ustawy o podatku dochodowym.

Niżej podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy następującą ustawę:

Ustawa z dnia . . . . w sprawie zmiany niektórych przepisów ustawy z dnia 30 kwietnia 1925 roku o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. Nr. 58, poz. 411 ex 1925).

Art. 1. Art. 111 ustawy z dnia 30 kwietnia 1925 roku o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. Nr. 58, poz. 411 ex 1925) otrzymuje brzmienie następujące:

Dochody z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, nie przekraczające kwoty 4200 złotych rocznie, wolne są od podatku dochodowego.

Od dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, przekraczających kwotę 4200 złotych rocznie, pobiera się podatek dochodowy drogą potrącenia przy każdej wypłacie uposażenia według następującej skali:

Tu wnioskodawcy przedkładają tabelę, w której uwidoczniona jest stopa procentowa podatku w zależności od wysokości wypłaconego wynagrodzenia, obliczonej w stosunku rocznym w złotych:

Przy rocznem wynagrodzeniu od 4.200 złotych do 4.300 zł. przewidują wnioskodawcy podatek 1'5%, do 4.400 — 1'6%, 4.500 — 1'7%, 4.600 — 1'8%, 4.700 — 1'9%, 4'800 — 2%, 4.900 — 2'1%, 5.100 — 2'2%, 5.300 — 2'3%, 5.500 — 2'4%, 5.700 — 2'5%, 5.900 — 2'6% 6.100 — 2'7%, 6.500 — 2'8%, 6.900 — 2'9%, 7.300 — 3%, 7.700 — 3'1%, 8.100 — 3'2% ,8.500 — 3'3%, 8.900 — 3'4%, 9.300 — 3'5%, 9.700 — 3'6%, 10.100 — 3'7%. W dalszym ciągu tabela przewiduje np. od dochodu 47.000 do 54.000 zł. — 10'2%, 130.000 do 150.000 — 19'8%, ponad 190.000 — 28%.

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się ministrowi skarbu.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

POSEŁ BRONISŁAW ZIEMIĘCKI.

X międzynarodowa konferencja pracy

I.

Głównym przedmiotem obrad tegorocznej konferencji była sprawa ubezpieczenia na wypadek choroby. W tej jednej kwestji uchwały były ostateczne, ujęte w formę projektu konwencji. Dyskusja o dwóch innych kwestjach: wolność zrzeszeń zawodowych i płac minimalnych miała charakter przygotowawczy, a wynikiem jej miały być kwestjonarjusze potrzebne dla zebrania materjału dla projektów konwencji, którymi dopiero przyszła konferencja miała się zająć. Dwa z górą tygodnie komisje obradowały nad temi sprawami. W tym samym czasie na plenum wpływały sprawy, które już od lat paru są źródłem sensacji na konferencjach.

Jedna to sprawa języka. Niemcy ponowili swoje żądanie równouprawnienia ich języka z oficjalnymi: angielskim i francuskim. Podobne żądanie wysunięto dla hiszpańskiego w interesie Hiszpanji i Południowej Ameryki. Uchwały kompromisowe zachowały, jako oficjalne, tylko dwa dotychczasowe, wezwały jednak Biuro, ażeby ułatwiało tłumaczenia na języki bardziej rozpowszechnione. Na żądanie państw poszczególnych Biuro ma również dokonywać tłumaczeń konwencji i zaleceń i tekstami tymi, jako miarodajnymi, można się będzie posługiwać w danym kraju, za oryginał jednak uważane są tylko teksty francuski i angielski.

Od paru lat trwający spór o mandat włoskiego faszysty Rossoniego w tym roku związał się z ostrą polemiką w sprawie stosunku faszyzmu do związków zawodowych. W dyskusji ogólnej nad sprawozdaniem Dyrektora Albert Thomas i w obradach nad kwestją wolności zrzeszeń zawodowych, mówcy grupy robotniczej, z Jouhaux (Żuo) i Mertensem na czele, atakowali gwałtownie system faszystowski, niweczący doszczętnie swobodę ruchu robotniczego, zakazujący strajków, stwarzający faktycznie monopol dla związków faszystowskich. W obronie faszyzmu zgodnie występowali: delegaci: rządowy de Michelis, robotniczy Rossoni i pracodawców Olivetti.

„Kartą pracy“ jak reklamą świecili w oczy członkom konferencji, opowiadając jakie to dobrodziejstwa spłyną z niej na włoskich robotników.

Dla obrony mandatu Rossoniego zdobyli tym razem nowy argument. Reprezentuje on jedyne już teraz istniejące związki robotnicze.

Ograniczenia ustawowe i prześladowania zmusiły wszystkie inne do rozwiązania się. Nieszczęsną odezwę kapitulacyjną kilku dawnych działaczy ruchu klasowego wyzyskał oczywiście mówca faszystowski. Chełpił się, iż za rok, czy za dwa przyjadą na konferencję, jako jego doradcy, dawni socjaliści pogodzeni z faszyzmem.

Mówcy robotniczy w dyskusji generalnej uwypuklali objawy reakcji w stosunku zarówno kapitalistów jak i rządów do ruchu robotniczego. — Ostre zarzuty padały pod adresem Anglji za jej ustawy skierowane przeciwko związkom zawodowym, za oporne stanowisko w sprawie ratyfikowania Konwencji Waszyngtońskiej o 8-godz. dniu pracy. Los tej Konwencji zawisł już teraz, po ratyfikowaniu przez Belgję i niedawno warunkowem ratyfikowaniu przez Francję, od Anglji i Niemiec. Niemcy obiecują, iż po przyjęciu przez parlament ustawy o górnictwie, ratyfikacja stanie się możliwa. Anglja nie daje nawet żadnych określonych przyrzeczeń. Nic też dziwnego, że rośnie sceptycyzm do skuteczności usiłowań Międzynarodowej Organ. Pracy. Wyraz temu dawały przemówienia nietylko mówców robotniczych, ale i przedstawicieli niektórych rządów.

Istotne starcie dwóch sił reprezentowanych na konferencji: obozu robotniczego i obozu pracodawców nastąpiło przy kwestji wolności zrzeszeń zawodowych. Głęboka treść sporu była często zasłaniana tematem formalnym. Chodziło przecież tylko o kwestjonarjusz. Projekt Biura był bardzo ogólnikowy i zwięzły. Zapytywano poszczególne państwa czy chcą za pomocą międzynarodowej konkurencji zobowiązać się do zapewnienia za równo pracodawcom, jak i pracownikom swobody zawodowego zrzeszania i swobody akcji związkowej. Potem następowały określenia tych pojęć i o to właśnie powstał spór. Według projektu pierwotnego tylko prawa mające na celu utrzymanie porządku publicznego mogły stanowić podstawę dla ograniczenia wolności akcji związkowej. Pracodawcy i bardziej reakcyjne rządy domagały się, ażeby wolność tę można było ograniczać również ze względu na „interes zbiorowości“.

W przemówieniu swojem na plenum, obok innych mówców, wykazywałem, ile dowolności mieścić się może w tej formule. Samo zagadnienie wolności akcji związkowej powstaje podczas konfliktów społecznych. Wówczas władze państwowe byłyby zmuszone osądzać, która ze stron walczących reprezentuje „interes zbiorowości“. Jednolita interpretacja w różnych krajach byłaby niemożliwa, a więc i konwencja międzynarodowa utraciłaby swoje znaczenie.

Szkodliwa formuła, przyjęta przez większość komisji, odrzucona została na plenum 5-ciu głosami większości.

Jeszcze jedna komedja rozbrojeniowa

Niedawno zakończyła się w Genewie konferencja przygotowawcza do międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej — zakończyła się uchwaleniem kilku rezolucyj, prawdziwych „pobożnych życzeń“. Był to — jak zapewniano — naturalny wynik, gdyż nie można spodziewać się entuzjazmu dla idei rozbrojenia czy choćby ograniczenia zbrojeń od ludzi, których egzystencja zawisła właśnie od największych zbrojeń: od wojskowych.

Ledwo ta konferencja się zakończyła, zaczęła się w tejże Genewie druga o podobnym celu. Różnica nawet formalna jest wielka: podczas gdy pierwsza konferencja wyszła z inicjatywy i obradowała pod kontrolą Ligi narodów, to obecna konferencja wyszła z inicjatywy Stanów Zjednoczonych, a Liga narodów ma z nią tylko tyle wspólnego, że udzieliła jej gościnności w swym pałacu.

Obecna konferencja nazywa się konferencją dla ograniczenia zbrojeń morskich. Pomyślana ona jest jako uzupełnienie odbytej przed pięciu laty konferencji w Waszyngtonie, która wydała marny rezultat. Obecna konferencja wyda zapewne rezultat jeszcze marniejszy, ileże Francja i Włochy nie biorą w niej udziału, ograniczając się do roli obserwatorów. Gdyby więc były nawet jakieś wyniki, nie będą one miały praktycznego znaczenia wobec biernego zachowania się dwóch największych po Anglji potęg morskich w Europie.

Jakiemi pobudkami kieruje się prezydent Coolidge zwołując tę drugą konferencję? Chodzi o rzeczy ważniejsze aniżeli o ustalenie w drodze umowy liczby łodzi podwodnych i krążowników oraz rozmiaru pojemności (tonażu) floty. Obojętnem jest, że Anglja proponuje taką ilość, Ameryka zaś i Japonja inną — tu chodzi o coś innego, o jedno z posunięć w polityce światowej.

Na konferencji w Waszyngtonie w 1922 r. chodziło o usunięcie możliwości starcia między Anglją a Ameryką, które było bliskie. Wtedy przyszło do porozumienia — kosztem Japonji. Anglja i Ameryka zobowiązały się wtedy do ograniczenia swych zbrojeń morskich i zobowiązania tego dotrzymały, ale równocześnie zagroziły Japonji w inny sposób: Ameryka przez olbrzymie ufortyfikowania na Filipinach i wyspach Hawajskich, Anglja zaś przez utworzenie podstawy morskiej w Singapore.

Obecna konferencja ma na celu uspokoić Japonję przed obawą starcia z Ameryką. Obie strony wiedzą, że starcie takie prędzej czy później jest nieuniknione, prze do niego wprost żywiołowa siła. Japonja jest przeludniona i nie ma rezerwoaru dla pomieszczenia nadmiaru ludności — ma go naturalnie Ameryka w Filipinach. Powtóre uprzemysłowienie Japonji postępuje w szalonem tempie i Ameryka widzi zagrożone w niedalekiej przyszłości swe rynki zbytu w Azji wschodniej konkurencją japońską. Stara, jeszcze przez Karola Marxa, wskazywana walka o panowanie nad oceanem Spokojnym zbliża się do urzeczywistnienia.

W tych warunkach Ameryka i idąca z nią ręka w rękę Anglja chcą się przygotować do tej walki, która z natury rzeczy będzie w głównych zarysach morską. Chodzi im o to, aby każde z tych trzech państw miało z góry określony udział w siłach morskich tak, aby ustała przewaga jednego nad drugiem. Czy plan taki da się jednak urzeczywistnić? Bardzo wątpliwe. Anglja np. chce zmniejszenia a nawet zupełnego skasowania łodzi podwodnych, gdyż ta broń jej najwięcej zagraża — Ameryka natomiast nietylko już buduje łodzie podwodne pojemności 3000 ton, ale ma już plany na budowanie jeszcze większych. Japonja znowu ma interes w budowaniu jak największej liczby szybkich krążowników, co znów sprzeciwia się interesom Ameryki, która ze strony takich krążowników boi się napadu na Manillę i Honolulu, a nawet na San Francisko.

W tych warunkach konferencja dla ograniczenia zbrojeń morskich ma najwyżej teoretyczne znaczenie i absolutnie nie przyniesie upragnionego rozbrojenia jako wstępu do silniejszego niż przy obecnym stanie zapewnienia pokoju.

Charakterystycznem jest zachowanie się Francji i Włoch, zachowanie podyktowane wzajemną ku sobie nieufnością. Francję, której pod rządami Poincarego naczelnem pragnieniem jest bezpieczeństwo, nie chce wyrzec się ani nawet osłabić broni morskiej, mimo że ze strony Niemiec na tym terenie nic jej nie grozi. Natomiast grozi jej polityka imperjalistyczna Mussoliniego i ze względu na tę politykę chce ona mieć silną flotę na wypadek, gdy przyjdzie do rozprawy o morze Śródziemne. Temisamemi pobudkami kierują się Włochy w swej odmowie udziału w konferencji. Dla nich możliwe osłabienie przewagi morskiej Anglji jest koniecznością utrzymania własnych sił w nieosłabionym stanie — przeciw Francji, gdyż nikt nie wierzy, aby Włochy potrzebowały wielkiej floty np. przeciw Jugosławji.

Takiemi drogami idzie polityka wielkich państw, a żadna z tych dróg nie prowadzi do takiego celu, który dałby się przeprowadzić w drodze choćby ograniczenia zbrojeń. Dlatego konferencja genewska jest jedną z tak licznych po wojnie światowej nieszczerych i dlatego nieudałych prób zamydlenia opinji świata oczu usiłowaniami, które nie są poważnie pomyślane.

Wiadomości polityczne

NIE BĘDZIE TRZECIEJ NOTY SOWIECKIEJ DO POLSKI

Berliński „Der Tag“ donosi z Moskwy, że rozpowszechniane przez prasę zagraniczną wiadomości, jakoby rząd sowiecki miał zamiar wysłać trzecią ostrą notę do rządu polskiego, są pozbawione wszelkich podstaw. Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych dotychczas nie rozważał nawet projektu wysłania podobnej noty. Rząd sowiecki zdecydował się czekać, w jaki sposób Polska zareaguje na drugą notę sowietów. Oczekuje on również kontrpropozycji polskiej w sprawie załatwienia konfliktu, poczem dopiero zamierza zająć stanowisko w tej sprawie. W związku z powrotem Cziczerina do Moskwy dowiaduje się korespondent „Der Tag“, że w najbliższym czasie polityka zagraniczna sowietów ma wejść w stadjum nowej aktywności. Były charge d'affaires w Londynie Rosenholz, który powrócił do Moskwy, oświadczył dziennikarzom, że Rosja nie jest zadowolona ani z przeprowadzonego śledztwa ani z wyroku na Kowerdę. Zdaniem jego nie zostały wypełnione rosyjskie żądania co do brania udziału przedstawicieli rządu rosyjskiego w śledztwie i co do gruntownego przeprowadzenia śledztwa.

DECYZJA NAD NIEMIECKĄ POLITYKĄ ZAGRANICZNĄ

Biuro Wolffa donosi, że na posiedzeniu frakcji koalicji rządowej omówione zostały sprawy niemieckiej polityki zagranicznej. Rozstrzygnięcie, czy w toku debat Reichstagu stronnictwa koalicyjne wystąpić mają solidarne czy też każde z nich ma złożyć oddzielne oświadczenie, dotychczas nie nastąpiło. Decyzja zależy od uchwał poszczególnych frakcyj. Centrum i niemiecko-narodowi zwołali swe posiedzenia.

NOWY RZĄD W RUMUNJI

Skład nowego gabinetu rumuńskiego jest następujący: prezydjum i sprawy zagraniczne Bratianu, sprawy wewnętrzne Duka, finanse Wintila Bratianu, rolnictwo Argetojano, praca Lupu, wyznania Lepadatu, sprawiedliwość Popesco, zdrowie publiczne Incletz, roboty publiczne Nistor, komunikacja Dimitriu, oświata Angelesco, przemysł i handel Marzei, wojna gen. Angelesco.

„Dzień Kobiet“

BOCHNIA. Dnia 19 bm. jako w Dniu kobiet odbyło się wielkie zgromadzenie na rynku. Zebrało się kilkaset osób. Przewodniczył tow. Urbański, zagaił tow. Reguła, o znaczeniu Dnia kobiet referował tow. Zifer z Krakowa. Po zgromadzeniu odbył się pochód z muzyką na czele, z rynku pod Dom Robotniczy.

Racjonalizacja monopolu solnego

Minister przemysłu i handlu powołał Komisję dla zaopinjowania o organizacji salin i zmianach, które potrzebne są celem uporządkowania i usunięcia dotychczasowych wad.

Pod przewodnictwem b. ministra Michalskiego, odbyły się posiedzenia, w których brali udział: dyrektor monopolu solnego, inżynierowie górniczy, poseł Kosydarski (Piast) i tow. poseł Diamand.

Po dłuższej dyskusji zgodzono się na stanowisko tow. Diamanda, że racjonalizacja salin jest pożądana, ale nie komercjalizacja. Komisja uważa, że zamiana monopolu solnego na spółkę akcyjną lub wciągnięcie kapitału prywatnego do salin — jest niepożądane. Natomiast zaleca się zunifikowanie całego przemysłu i handlu solnego w jednej organizacji, pod kierownictwem gen. dyrektora, odpowiedzialnego za celowość wszystkich zarządzeń. Organizacja ta ma posiadać osobowość prawną.

Tow. Diamand uczynił zgodę na to stanowisko zależną od przyjęcia następujących zasad, opierających się na jednogłośnej uchwale międzynarodowego zjazdu gospodarczego w Genewie: zmiany organizacji salin, o ile wchodzą w zakres położenia gospodarczego robotników i urzędników, lub redukcje załogi — mają być dokonane, w porozumieniu z przedstawicielami załogi i urzędników, oraz organizacji obu grup.

W zasadzie wszyscy obecni zgodzili się na wniosek tow. Diamanda.

Przewodniczący oświadczył, że wniosek ten, wraz z memorjałem, ułożonym przez komisję trzech, przedstawi ministrowi przemysłu i handlu.

Przegląd prasy

Chjena chce sfałszować ordynację wyborczą. — Komiczne pretensje do rządu. — Bezwzględny opór klasy robotniczej. — Jednomyślne potępienie wyborów kurjalnych do gmin.

A więc cały nacisk chjeno-Piasta-NPR będzie teraz skierowany w Sejmie na zmianę ordynacji wyborczej. — Wprawdzie prawica (z wyjątkiem skrajnego stronnictwa chrześcijańsko-narodowego) głosowała za wnioskiem PPS o zmianę konstytucji w kierunku przywrócenia samorozwiązalności Sejmu — ale to nie znaczy jeszcze, że będzie głosować także za rozwiązaniem się Sejmu!

Chjena powtarza stale: Pójdziemy do domu, staniemy do nowych wyborów, ale najpierw musimy sfałszować ordynację wyborczą, bo inaczej znikniemy w przyszłym Sejmie.

Sytuację dowcipnie przedstawia feljetonista „Naszego Przeglądu“, przyznając, że tylko lewica szczerze chce rozwiązania obecnego Sejmu, bo wie, że do nowego Sejmu powróci.

> Ale prawica jest w ciężkiem położeniu. I chłopi piastowi czują się nieswojo...
>
> Udawać trzeba, że się chce „rozwiązania“ Inaczej nie wypada. Niecierpliwią się wyborcy. — Wyjdźcie! — proszą — Bądźcie łaskawi opuścić ten lokal! — błagają.
>
> Chjeńczycy wstają, kłaniają się:
>
> — Zamierzaliśmy właśnie zabrać się do wyjścia. Prosimy: oto nasze djety i bilety. Już nas niema. Tylko na pożegnanie jedno słóweczko: **reforma ordynacji wyborczej!** Bez tego ani rusz. Bo chcemy przecież wrócić, ale bez żydów, ukraińców, białorusinów i niemców, bez socjalistów. Z senatorami — lecz bez sanatorów.
>
> Ociągają się, wracają od drzwi, siadają.
>
> — Bez tej reformy nie wyjdziemy!
>
> Bo wiedzą, że wrócą tu nie tłumem, **lecz jako szczupła garstka.** Czytają o wynikach wyborów municypalnych. Zmierzch. **Zmierzch bogów reakcji.**

* * *

Arcykomiczne wrażenie robią zatem bombastyczne wyrzuty „Głosu Narodu“ pod adresem rządu, że nie pomaga chjenie do zepsucia ordynacji wyborczej.

> Ustawy tak ważne, o takiej doniosłości politycznej, nie powinny pochodzić z inicjatywy ustawodawczej, ale z wniosku rządowego. We Francji i Anglji, gdzie tyle razy już zmieniano ordynacje, zawsze z projektem odnośnym występował rząd. U nas rząd nie tylko nie wniósł projektów, ale nawet nie zainteresował się wnioskami poselskiemi i nie udzielił im żadnego poparcia.

Ależ zmiłujcie się, panowie z „Głosu Narodu“! Domagacie się **od rządu**, aby dopomógł swym śmiertelnym wrogom w „reformie“ ordynacji wyborczej, reformie zmierzającej do wysadzenia obecnego rządu z siodła i do powrotu spółki Korfanty—Witos—Głąbiński do władzy? Rząd ma sam ukręcić powróz na swoją szyję?

Albo pan Małyasik uważa rząd za zebranie półgłówków, albo sam jest półgłówkiem.

* * *

Omawiając nowe pomysły reakcji (streszczone we wczorajszym numerze „Naprzodu“) oświadcza w „Robotniku“ tow. poseł Czapiński:

> A więc stoimy w obliczu nowych prób prawicy pogorszenia demokratycznej ordynacji. — Wiemy, że w obecnej ordynacji są luki (brak związków list, wadliwy podział mandatów państwowych), ale wszelka próba pogorszenia ordynacji, albo stworzenia wyjątkowych praw dla kresów spotka się z naszej strony z **bezwzględnym oporem!**
>
> Zwracamy uwagę ogółu robotniczego na wznowienie endeckich prób!

* * *

Po serji wyborów komunalnych w miastach b. zaboru rosyjskiego, prasa wciąż omawia ich wyniki. Obraz jest zresztą bardzo jasny: zupełny pogrom chjeny, wielkie zwycięstwa PPS. A tymczasem, w Małopolsce...

A tymczasem w Małopolsce wciąż mamy kurjalną ordynację wyborczą. Te kurjalne wybory raz jeszcze omawia bratni nasz „Dziennik Ludowy“:

> Walka wyborcza rozgrywa się gdzieś za kulisami. Walczą kliki w jak najdziwaczniejszych kompromisach, aby podzielić się mandatami. Nikt nie mówi o programach komunalnych, o zasadach gospodarczych, rzuciło się kilka pustych frazesów, a walka cała schowała się gdzieś w cztery ściany, gdzie odbywa się żarcie, a nawet bójki o mandaty.

Niespodzianką jest — tym razem prawdziwy — głos „Głosu Prawdy“, który w obszernym artykule potępia rozpisanie wyborów kurjalnych w Małopolsce. Sama ordynacja wyborcza musiała

> ...z natury rzeczy ujemnie oddziałać na psychikę mas i doprowadzić do epidemji narodzin iście groteskowych związków, bloków i blokad wyborczych, które przy systemie niekurjalnym powstać by nie mogły.

I do takich właśnie wyborów z całym zapałem staje we wschodniej Małopolsce Związek Naprawy Rzeczypospolitej, zachwyca się niemi i pod niebo wynosi ministra Składkowskiego za ich rozpisanie!

Nawet endecy ostygli w swym zapale do kurjalnych wyborów, bo spostrzegli, że na wschodzie grożą one klęską — Polakom. I oto posłowie endeccy zgłaszają w Sejmie wniosek, w którym stwierdzają, że we wschodniej Małopolsce ordynacja kurjalna

> ...naraża ludność polską na zupełną majoryzację przez dwie inne, mieszkające tam narodowości: żydowską i rusińską.

Powtarzamy raz jeszcze i powtarzać będziemy aż do skutku:

Niech Sejm corychlej da Małopolsce ustawy samorządowe, oparte na pięcioprzymiotnikowem prawie wyborczem! To się musi stać prędzej czy później. Im prędzej, tem lepiej.

Sprawa Doriota



Przywódca komunistów francuskich, deputowany Doriot, udał się do Chin, gdzie w Kantonie i w Hankau wygłosił przemówienia, domagające się oderwania Indochin od Francji. Ta propaganda wywarła wielkie wrażenie na rządzie francuskim. Doriotowi udało się jednak ominąć czujność policji i powrócić bezpiecznie do Paryża — jak to przedstawia rysunek paryskiego „Journal“. Rząd zażądał od parlamentu wydania Doriota sądowi.

LISTY Z KRAJU

Rzeszów, 22 czerwca.

Porażka chjeny przy wyborach do Rady gminnej w kole I.

Wczoraj odbyły się wybory z koła I. Głosowało 93% wyborców. **Lista postępowa uzyskała 11 mandatów,** dwunasty mandat zdobyli endecy w osobie p. Wilka, dyrektora gimnazjum dwoma głosami większości.

Na 48 radnych endecy mają jeden mandat. Ten zupełny upadek chjeny przy wyborach do Rady niech będzie nauczką dla niej, że nie wolno spokojnych ludzi teroryzować i osądzać ich od czci i wiary. Endecy otrzymali dosadną nauczkę, że nawet w kole I, gdzie głosuje przeważnie inteligencja, odwrócono się od nich jak od zarazy. Menerzy endeccy jak dr. Polasiewicz, dr. Liwo, dr. Nieć, dr. Spis i ksiądz Tokarski nie weszli do Rady.

Triumfalny powrót prochów Słowackiego

HOŁD W GRUDZIĄDZU

Grudziądz, 23 czerwca. (PAT). Wczorajszy przyjazd statku wiozącego prochy J. Słowackiego, zamienił się w piękną i podniosłą manifestację ludności Pomorza na cześć Wieszcza.

Podkreślić należy z uznaniem, że pomimo ulewnego deszczu, po obu brzegach Wisły w miejscowościach, gdzie statek nie zatrzymywał się, gromadziły się liczne rzesze ludności okolicznej, organizacje ze sztandarami, orkiestrami, oraz dziatwa szkolna.

Punktualnie o godz. 10'15, statek „Mickiewicz" wyruszył z Tczewa, żegnany przez tłumnie zebraną publiczność. Na pokładzie u stóp katafalku przy płonących zniczach pełnił straż warta honorowa, złożona z marynarzy, oraz pułk. Artura Oppmana i Jana Lechonia, którzy towarzyszą zwłokom od Paryża.

W Gniewie wzdłuż brzegu Wisły ustawiono bataljony piechoty z orkiestrą. Przybyła również tłumnie ludność z wieńcami, przedstawiciele władz miejskich i t. d.

W chwili przyjazdu statku który zwolnił nieco biegu ,wojsko prezentowało broń. Orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem nastąpiły trzy honorowe wystrzały armatnie oraz trzykrotna salwa oddziałów piechoty.

Na moście kolejowym pod Opaleniem udekorowanym emblematami narodowemi i zielenią, zgromadziła się ludność z całej okolicy, która nie bacząc na ulewny deszcz, przybyła pozdrowić prochy Wieszcza. Z mostu na pokład statku padają bukiety kwiatów, oraz wieńce od stowarzyszeń z okolicznych wiosek.

Również gorące przyjęcie zgotowała ludność Nowego.

W Grudziądzu zgromadziły się wzdłuż brzegu Wisły nieprzejrzane tłumy publiczności. Przed udekorowaną specjalnie przystanią ustawiły się stowarzyszenia społeczne, organizacje i publiczność. Wśród głębokiej ciszy statek dobił do przystani. W tej chwili oddziały piechoty oddały trzykrotną salwę honorową, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy. Na pokład weszli przedstawiciele duchowieństwa, celem odprawienia modłów, poczem prezydent miasta Włodek wraz z dowódcą 16 dywizji piechoty płk. Rachmistrukiem, złożyli wieńce od społeczeństwa i garnizonu. Orkiestra odegrała „Boże coś Polskę"... Na statek dopuszczono kolejno delegacje z wieńcami oraz publiczność. Podkreślić należy, że do Grudziądza przybyły delegacje Polaków z Prus Wschodnich, a mianowicie Kwidzynia, Olsztyna i Sztumu, którzy złożyli kwiaty na trumnie. Statek „Mickiewicz" pozostał w Grudziądzu do 3-ej w nocy, poczem odjechał w dalszą drogę do Torunia.

* * *

HOŁD MIĘDZYNARODÓWKI LITERACKIEJ

Na obradującym w Brukseli międzynarodowym kongresie PEN-klubów w dniu 21 czerwca na wniosek przewodniczącego, słynnego pisarza francuskiego Duhamela, uchwalono przez aklamację złożyć hołd pamięci Juljusza Słowackiego w chwili powrotu jego prochów z Francji do ojczyzny.

PREZYDENT MOŚCICKI BĘDZIE PRZEMAWIAŁ

Warszawa, 23 czerwca, (PAT). Dnia 22 bm. p. Prezydent Rzplitej przyjął na specjalnej audjencji prezydjum komitetu wykonawczego w osobach Zenona Przesmyckiego, prezydenta miasta st. Warszawy Wł. Jabłońskiego i prezesa St. Libickiego, którzy prosili p. Prezydenta, aby w dniu przybycia prochów J. Słowackiego do Warszawy, gdy kondukt zatrzyma się na placu zamkowym, zechciał przemówić nad trumną wieszcza. P. Prezydent przychylił się do tej prośby. Delegacja komitetu prosiła również p. Prezydenta o przyjęcie protektoratu nad akademją ku czci Słowackiego, która odbędzie się 27 bm. o godz. 12 w halu politechniki, i o przybycie na tę uroczystość.

LUDNOŚĆ POLSKA NA ŚLĄSKU CZESKIM I MORAWACH KU CZCI JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Ludność polska w Czechosłowacji postanowiła uroczyście zamanifestować swój hołd pamięci Juljusza Słowackiego. W dniu 27 czerwca wyjeżdża do Krakowa delegacja złożona z 40 przedstawicieli ludności polskiej, zamieszkującej Śląsk czeski i Morawy, która złoży srebrny wieniec u grobu wieszcza. Staraniem Konsulatu R. P. w Morawskiej Ostrawie odbędzie się w Domu Polskim w Morawskiej Ostrawie wielka akademja ku czci Wieszcza, na której przemówienie o Juljuszu Słowackim i jego znaczeniu dla Narodu Polskiego wygłosi Konsul polski Dr. Karol Ripa, poczem nastąpi bogaty program muzykalno-wokalny przy współudziale chóru nauczycieli polskich z Czechosłowacji, oraz orkiestry gimnazjum polskiego w Orłowej. Na akademji obecnym będzie polski Charge d'Affaires w Pradze p. Karszo-Siedlewski. W tymże dniu odbędzie się druga akademja ku czci wieszcza w Cz. Cieszynie.

* * *

WYSTAWA PAMIĄTEK PO JULJUSZU SŁOWACKIM W MUZEUM NARODOWEM. W związku z uroczystościami sprowadzenia prochów Słowackiego na Wawel — zostanie otwarta dnia 26 bm. w niedzielę w Muzeum Narodowem wystawa pamiątek, która obejmie między innemi: portrety Wieszcza (współczesne litografje i drzeworyty), autografy („Balladyna", Stambuch babki Słowackiego, Biblja Nowego Testamentu, wyd. Lipsk. 1831 r. z bardzo ciekawemi dopiskami własnoręcznemi Poety itp.), medaljony, medale, dzieła Poety w różnych wydaniach, oraz ilustracje do jego utworów. Wystawione będą eksponaty: Muzeum Narodowego, Biblioteki Jagiell., Akademji Umiejętności itd. Komitet zwraca się z prośbą do właścicieli pamiątek i przedmiotów po Juljuszu Słowackim, by zechcieli wypożyczyć swoje eksponaty na czas wystawy w Muzeum Narodowem. Uprasza się o jaknajspieszniejsze dostarczenie tych przedmiotów do kancelarji Muzeum Narodowego, z uwagi na bliski termin otwarcia wystawy.

PORANEK KU CZCI JULJUSZA SŁOWACKIEGO urządza Towarzystwo Domu Robotniczego w Podgórzu (pl. Serkowskiego 7) w niedzielę 26 czerwca o godz. 12 w południe. Na program złożą się: 1. Orkiestra Robotnicza. 2. Słowo wstępne — wygłosi tow. Jaworski Jan. 3. Deklamacje — wygłosi tow. Lasoń Gustaw. 4. Chór „Lutni Robotniczej". 5. Orkiestra Robotnicza. 6. Odczyt. 7. Deklamacje wygłosi tow. Prochowicz Tadeusz. 8. Orkiestra Robotnicza.

UDZIAŁ URZĘDNIKÓW W POGRZEBIE SŁOWACKIEGO. Zarząd Związku Zrzeszeń zaprasza wszystkie organizacje i stowarzyszenia urzędnicze do wzięcia udziału w uroczystości ku czci Słowackiego przez wysłanie delegacji na dzień 28 czerwca. Wszystkie delegacje urzędnicze, w skład których powinno wchodzić osób niewięcej jak dwadzieścia, utworzą w pochodzie jedną wspólną grupę w miejscu przez Komitet wskazanem.

POLSKA YMCA wzywa tych członków czynnych, którzy zamierzają wziąć udział w pochodzie wtorkowym w jej delegacji; do bezzwłocznego powiadomienia o tem dyrekcji. Skład delegacji nie może przekroczyć 50 osób.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 24 czerwca.

PROCES P. WŁADYSŁAWA GRABSKIEGO PRZECIW PP. STAPIŃSKIM

Wczoraj rozpoczęła się w sądzie okr. karnym w Krakowie rozprawa o występek obrazy czci z §§ 488 i 493 u. k. i art. 8 ustawy z 17 grudnia 1912, popełniony przez redaktorów „Przyjaciela Ludu" pp. Jana i Tadeusza Stapińskich, oskarżonych przez b. premjera i min. skarbu p. Władysława Grabskiego. Na sali rozpraw już przed 9 godziną zebrały się tłumy publiczności. Na sali zjawili się oskarżeni red. Stapińscy w towarzystwie obrońcy adw. dra Oberlaendera. Na rozprawę przybył również b. premjer Wł. Grabski w towarzystwie swego adwokata dra Bogdaniego. Akt oskarżenia zarzuca Tadeuszowi Stapińskiemu, jako autorowi i Janowi Stapińskiemu, jako odpowiedzialnemu redaktorowi, że w Nrze 28 „Przyjaciela Ludu", z dnia 12 lipca 1925 w artykule pt. „100.000 zł. dla powodzian, a 40.000 dla siebie", dopuścili się naruszenia czci Wł. Grabskiego, posądzając go o wypłacenie sobie remuneracji w kwocie 40.000 zł. z pieniędzy skarbowych w chwili, gdy cały kraj nawiedzony był klęską powodzi, a na zapomogi dla nieszczęśliwych pozostawała suma 100.000 zł., która przy rozdzieleniu wynosiła po 50 groszy na głowę jednej ofiary powodzi. W artykule tym prokuratura dopatruje się oszczerczego obwinienia wysokiego urzędnika, bo prezydenta ministrów i ministra skarbu o czyn nichonorowy. Po odczytaniu aktu oskarżenia obrońca pp. Stapińskich dr. Oberlaender zarzucił brak kompetencji zwykłego trybunału, gdyż czyn objęty aktem oskarżenia, popełniony został w lipcu 1925, a więc przed dekretem prasowym. Po umotywowaniu swego wniosku zgłasza go obrońca do trybunału. Trybunał po naradzie odrzucił wniosek, poczem przesłuchano obu obwinionych.

Po przesłuchaniu pp. Stapińskich, którzy podtrzymują zarzuty zwrócone przeciw p. Wł. Grabskiemu, nastąpiło przesłuchanie Byrki i dyrektora depart. w ministerstwie skarbu p. Czaudernę. Świadek Byrka zaznaczył w przesłuchaniu, że nic nie wie o remuneracji udzielonej p. Wł. Grabskiemu, a plotki w kuluarach Sejmu w tym kierunku puszczane, były tylko plotkami, jakich dużo krążyło wówczas w Sejmie. Były one bezpodstawne. Świadek Czauderna zeznał, że badał dokładnie księgi w ministerstwie skarbu i nie znalazł żadnej pozycji, któraby świadczyła o zarzutach poczynionych w inkryminowanym artykule. Po tem przesłuchaniu rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego. Dziś zeznawać będą: pp. Bardel, Michalski i Wyrzykowski. Trybunał tworzą: sso. Krause, wotują sso. Świądrowski i sso. Konopacki, oskarża prok. Hubl.

—ooo—

ROZPRAWA PRZECIWKO ZIEMIAŃSKIEMU I SPÓLN. O WŁAMANIE DO KWESTURY UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

W drugim dniu rozprawy przeciw Ziemiańskiemu i spółn. w sądzie okr. karnym w Krakowie nastąpiło przesłuchanie oskarżonej Antoniny Nawrockiej. Zeznała ona, że przed 8 laty została przyjęta na kancelistkę pracując w biurze Kwestury pod kierownictwem Ziemiańskiego. Przez cały czas urzędowania pozostawała pod przemożnym jego wpływem do tego stopnia, że mu nawet wręczyła pozostałe po poległym w czasie wojny światowej mężu fundusze w wysokości kilkunastu tysięcy koron, z których Ziemiański dotąd się nie obliczył.

Na jakiś czas przed sfingowaniem włamania opowiadał Ziemiański, iż za kilka miesięcy ma pójść na urlop, nie może jednakowoż nastąpić z powodu znacznych braków kasowych i dlatego pójść na urlop, nie może to jednakowoż nastąpić z następnie sfingować włamanie. Ponieważ Stanisław Zapiór był administratorem realności Ziemiańskiego w Wieliczce i ten ostatni poznał go z najlepszej strony, przeto Ziemiański zaproponował, by użyć do tego celu tegoż Zapióra zwłaszcza, że był on czeladnikiem ślusarskim. Wszyscy następnie wspólnie omówili plan włamania, który w najdrobniejszych szczegółach został wykonany. Mówił też Ziemiański, iż weźmie na ten dzień urlop i wyjedzie z Krakowa nie chciałby bowiem być tutaj gdy sprawa dojdzie do wiadomości władz.

Po przesłuchaniu Nawrockiej zadawali jej wszyscy obrońcy cały szereg pytań, a odpowiedź Nawrockiej na nie koncentrowała się w tem, że dała się wciągnąć w tę aferę jedynie dzięki niebywałym wpływom osobistym jakie wywierał na nią Ziemiański. To też było jedynym powodem, że początkowo w dochodzeniach policyjnych i sądowych starała się wziąć winę na siebie chcąc Ziemiańskiego oszczędzić.

Następnie przystąpił trybunał do przesłuchania ostatniego oskarżonego Stanisława Zapióra, który przedstawia sprawę zgodnie z Nawrocką wykazując, że ulegając tylko wpływom Ziemiańskiego oraz Nawrockiej zwłaszcza, że pierwszy narzekał na wielkie braki kasowe, których dla braku gotówki nie może uzupełnić, — stał się narzędziem w jego ręku. Nic kierował się żadnemi względami materjalnemi, gdyż ani grosza od nikogo za udział swój w tej aferze nie otrzymał ani też otrzymać nie miał.

Przesłuchanie tego oskarżonego przeciągnęło się do późnej godziny wieczorem, — rozprawa bowiem przedpołudniowa ze względu na obfity materjał została odłożona do godziny 5 popołudniu i trwa dalej.

Przy wczorajszej rozprawie nastąpiła zmiana w osobie oskarżyciela publicznego, — 'z ramienia prokuratury bowiem występuje prokurator Dr. Łaba.

Obrona ponowiła dowód ze znawców z zakresu buchalterji, — Trybunał jednakowoż postanowił znawców nie wzywać, — a jedynie przesłuchać prof. dra Lulka, który z ramienia senatu akademickiego przeprowadzał szkontrum kasowe i stwierdził dalsze braki gotówkowe, o które Ziemiański został zaskarżony. — Dalszy ciąg rozprawy w dniu dzisiejszym.

—ooo—

Proces o Chorzów

Haga, 23 czerwca (PAT). Wczoraj rozpoczęła się przed międzynarodowym trybunałem sprawiedliwości rozprawa nad zarzutem wniesionym przez Polskę dotyczącym niewłaściwości w procesie wytoczonym przez Niemcy o zapłatę odszkodowań za fabrykę w Chorzowie. Trybunał zasiada pod przewodnictwem p. Hubera w składzie 13 członków. Wśród nich znajduje się mianowany przez Polskę prof. Ehrlich ze Lwowa, a przez Niemcy prof. Rabel z Berlina.

KRONIKA

Kraków, 24 czerwca.

Zatrudnianie bezrobotnych przez gminę m. Krakowa

W czasokresie od 1 do 15 bm. **zatrudniała gmina miasta Krakowa 1203 bezrobotnych.** W **porównaniu z drugą połową ubiegłego miesiąca wzrost liczby zatrudnionych bezrobotnych jest znaczny, wynosi bowiem 176 ludzi.** Zwyżkę wykazują przedewszystkiem oba oddziały budownictwa miejskiego, a to oddział A. 161 ludzi (w maju 70) i oddział B. przy robotach drogowych i kanałowych 528 (469). W innych zakładach miejskich zmiany są już mniejsze, i tak: cmentarz zatrudnia obecnie 13 bezrobotnych (w maju 0), Spółka tramwajowa 105 (98), ogrody miejskie 100 (95), zakłady ceramiczne 185 (184), elektrownia 100 (100), las wolski 10 (10) i wodociąg 1 (1).

—ooo—

Konfiskata tytoniu austrjackiego

Urząd celny w Krakowie **przychwycił wczoraj przesyłkę kontrabandy papierosów i tytoniu austrjackiego,** przemycanego przez pewne osoby i firmy krakowskie. **Skonfiskowane wyroby tytoniowe ważą 230 kg.** Śledztwo w tej sprawie prowadzi się dalej i **nastąpiły aresztowania.** Po przesłuchaniu aresztowanych wypuszczono. Jak słychać, sprawa ta ma związek z szeregiem wykrytych ostatnio w naszem mieście afer przemytniczych. **Prokuratura otrzymała już akta tej afery.**

—ooo—

CENNIK NA MIĘSO. Magistrat przypomina, że we wszystkich sklepach i jatkach, w których sprzedawane jest mięso, muszą być na widocznem miejscu wywieszone cenniki, wizowane przez magistrat. Publiczność zechce zatem we własnym interesie przy zakupnie porównywać ceny mięsa uwidocznione w cenniku wizowanym, i w razie zażądania przez sprzedawcę ceny wyższej, donieść i zawiadomić o tem władze.

PROF. DR. ROMAN DYBOSKI wyjechał w tych dniach do Londynu jako delegat 5 uniwersytetów polskich na uroczystość setnej rocznicy założenia uniwersytetu w Londynie. Prof. Dyboski wręczy na uroczystości adresy wszystkich uniwersytetów polskich z podpisami wszystkich rektorów.

KONIK ZWIERZYNIECKI po procesji z kościoła Marjackiego w dniu wczorajszym urządzał harce po rynku krakowskim. Już popołudniu wyruszył buńczuczny rycerz na drewnianym koniu z domu pp. Micińskich i złożywszy hołd w klasztorze Norbertanek, z całym swoim orszakiem przy dźwiękach orkiestry „mlaskotów“ w triumfalnym swym pochodzie ruszył na Kraków. Po drodze okupywali się srogiemu Tatarowi i jego czeredzie kupcy. Dłuższy czas zatrzymał się Tatar u Teofila Nikla przy ul. Zwierzynieckiej i „pokropiwszy sobie“, wpadł od ul. Brackiej na rynek, wśród krzyku tłumnie zebranej publiczności. Nabrawszy animuszu u Wenzla, a później u Hawełki wśród harców o zmroku wrócił ul. Wiślną na Zwierzyniec. Tradycyjny „Konik Zwierzyniecki“ zrobił dużo zamieszania, bił po plecach drewnianą pałką i hulał do upadłego.

CENNIKI HOTELOWE. Przy sposobności specjalnej rewizji przeprowadzonej w hotelach krakowskich przed zjazdem z okazji sprowadzenia zwłok Słowackiego przez Komisję miejską — stwierdzone zostało, że we wszystkich hotelach znajdują się cenniki za pokoje gościnne przez magistrat zatwierdzone. **Cenniki te na uroczystość Słowackiego pozostają niezmienione, w razie więc wypadku pobrania wyższej ceny nad zatwierdzoną, wnieść należy zażalenie do wydziału przemysłowego magistratu.**

CENY POTRAW I NAPOJÓW. Przypominając przepisy o uwidocznianiu cen, magistrat wzywa właścicieli i zarządców przedsiębiorstw gospodnio szynkarskich (restauracyj, kawiarń, cukierń itp.), **by w lokalach swych posiadali umieszczone na widocznem miejscu, wizowane cenniki potraw i napojów.** Wszelkie zaniedbania w tym względzie **będzie magistrat karał w myśl obowiązujących** przepisów prawnych.

Podwyższanie cen potraw i napojów w czasie napływu ludności do miasta na uroczystości pogrzebowe Słowackiego ścigać będzie magistrat bezwzględnie i w kierunku tym przeprowadzi przez własne organa urzędowe ścisłą kontrolę.

ZAKŁAD ROENTGENA. Budowa nowego zakładu Roentgena przy szpitalu krakowkiej gminy izraelickiej postępuje szybko naprzód. Nowoczesny aparat Roentgena został już przez gminę izr. zakupiony tak, że zakład zostanie w lipcu br. uruchomiony. Budowę prowadzi gmina izraelicka we własnym zarządzie. Na cele tej budowy ofiarowali pp. Weinsberg i Lewkowicz 10.000 cegieł, bracia Lewkowiczowie 5.000 cegieł, r. Izydor Landau 10 m³ drzewa, firma Ehrenpreis wagon wapna, firma Liban i Sp. wagon cementu, p. N. Silberzweig 250 klg. blachy cynkowej, a p. Henryk Frenkel flizy.

LICHWIA MIESZKANIOWA. Konstancja Piskorz właścicielka realności przy ul. św. Filipa 6 zażądała za mieszkanie składające się z 3 pokoji z przynależnościami odstępnego w kwocie 500 dolarów a nadto czynszu za 6 miesięcy z góry w kwocie 50 dolarów. Doniesienie skierowano przeciw Piskorzowej o lichwę mieszkania do prokuratury przy sądzie okr. w Krakowie.

JEDZĄCA SZKŁO. Aresztantka Marja Horabik, lat 19, przebywająca w aresztach pod „Telegrafem“ połknęła pewną ilość szkła tłuczonego. Zawezwany pog. rat. przewiózł Horabikównę do szpitala. Następnej nocy napotkano Marję Horabik włóczącą się po plantach, wobec czego powtórnie ją aresztowano.

OBŁAWA. Organa Wydziału śledczego przeprowadziły wczoraj obławę w obrębie miasta Krakowa w czasie której przytrzymano 9 osób podejrzanych. Między aresztowanymi znajdują się znani na bruku krakowskim złodzieje kieszonkowi i włóczędzy. Aresztowanych odstawiono częściowo do sądu częściowo zaś oddano dyrekcji policji do ukarania.

OKRADZIONY PROFESOR. Tadeuszowi Bernakiewiczowi profesorowi Seminarjum nauczyciel. zam. przy ul. Smoleńsk 12 w ostatnich dniach skradziono z niezamkniętego mieszkania garderobę męską oraz książki naukowe łącznej wartości około 5000 zł.

KIESZONKOWCY GRASUJĄ. Anna Schudmak z Będzina zgłosiła w policji, że dnia 22 bm. około godz. 13 skradziono jej w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego przy linji A-B w rynku gł. z torebki ręcznej kwotę 400 zł.

ARESZTOWANIE. Aresztowano Jakóba Solę. lat 43 jako podejrzanego o kradzież z zamkniętej szopy na szkodę firmy „Mineral“ przy ul. Krakusa 75 kg. szelaku wartości 1000 zł.

—ooo—

W ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW odbyło się dnia 18 bm. doroczne Walne zgromadzenie, na którem wybrano nowy Wydział, do którego weszli następujący artyści: prezes Wincenty Wodzinowski, wiceprezesi Józef Gałęzowski i Stanisław Popławski, sekretarz Erwin Czerwenka, zastępca sekretarza Jerzy Winiarz, gospodarz Mieszko Jabłoński, zastępca gospodarza Emil Krcha, skarbnik Teodor Grott, bibljotekarz Stanisław Jakubowski, oraz pp. Jadwiga Gałęzowska, Bronisław Olszewski, Stanisław Szwarc i Henryk Uziembło. Do komisji kontrolującej weszli: Vlastimil Hoffman, Andrzej Oleś, Ignacy Pieńkowski, Bronisław Wyganowski i Stanisław Żurawski. Do sądu honorowego weszli: Władysław Jarocki, Ludwik Misky i Piotr Stachiewicz.

ZABAWA LETNIA NA TARASACH YMCA. Z okazji zakończenia turnieju bilardowego odbędzie się staraniem „Koła gospodarzy“ na tarasach ogniska krakowskiego polskiej YMCA przy ul. Krowoderskiej 8, w sobotę 25 bm. o godzinie 8 wieczór zabawa towarzyska przy udziale jazz-band'u. Bufet obficie zaopatrzony. W razie niepogody zabawa z niezmienionym programem odbędzie się w obszernych salach Ogniska. — Wstęp dla wszystkich 1 złoty, dla uczestników Ogniska 50 groszy.

PRZED WYJAZDEM UCZNIÓW NA KOLONJE WAKACYJNE. Uczniowie gimnazjów krakowskich w liczbie 150, przyjęci przez wydział Towarzystwa Kolonij Wakacyjnych na tegoroczne kolonje w Porębie Wielkiej, zgromadzą się w niedzielę 26 bm. o godzinie 10 rano w gimnazjum IV (ul. Krupnicza) po bliższe informacje. Tam złożą również deklaracje i przedłożą ostatnie świadectwo szkolne. Nieprzybycie wyklucza ucznia od uczestnictwa w kolonji. Wyjazd do Poręby Wielkiej nastąpi 3 lipca o godzinie 8 rano wraz z uczniami ze Śląska i Gdańska.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

UDZIAŁ TEATRU IM. SŁOWACKIEGO W UROCZYSTOŚCIACH SŁOWACKIEGO. Teatr krakowski jest jedynym stołecznym teatrem w Polsce, który nosi nazwisko arcymistrza dramatu polskiego. — Około kultu Słowackiego położył niespożyte zasługi, rozpocząwszy w dwa lata po śmierci Słowackiego (1851) realizować scenicznie jego dramaty, co czynił w formie coraz doskonalszej nieprzerwanie po dziś dzień. W nadchodzących uroczystościach zajmie przynależne sobie miejsce honorowe, które znajdzie wyraz zarówno w zewnętrznych objawach obchodowych, jak w trwałych wartościach artystycznych, przydanych z tej okazji do kultu Słowackiego. Od kilku dni instalują się zewnątrz gmachu urządzenia elektryczne, które umożliwią rzęsiste oświetlenie go w czasie iluminacji w wieczory obchodu. W nocy z poniedziałku na wtorek aktorzy pełnić będą w Barbakanie straż nocną przy trumnie poety. W pochodzie na Wawel weźmie udział delegacja dyrekcji i zespołu z wieńcem laurowym, zdobnym kilkunastu szarfami z tytułami sztuk Słowackiego, granych w Krakowie. Dziś w piątek przedstawienia wieczornego nie będzie z powodu generalnej próby „Balladyny“ w pełnych dekoracjach i kostjumach, wykonanych w pracowniach teatru według projektów Zofji Stryjeńskiej. Jutro w sobotę artystki i artyści oddadzą hołd patronowi teatru cyklem recytacyj, złożonym z jego utworów. Zagai słowem wstępnem K. H. Rostworowski. Równocześnie ukaże się wytworny artystyczny program, objętości 5 arkuszy druku, który sprzedawany w teatrze przez cały okres uroczystości, zastępował będzie afisz teatralny. Poniedziałkowe przedstawienia „Księcia Niezłomnego“ i wtorkowe „Balladyny“ zarezerwowane są dla delegacyj obcych; biletami dysponuje komitet obchodowy. Premjera „Balladyny“ dla ludności krakowskiej odbędzie się zatem we środę. Powtórzona będzie we czwartek, zakończy sezon bieżący.

OPERA KATOWICKA rozpocznie gościnne występy na scenie teatru im. J. Słowackiego 2 lipca operą Moniuszki „Halka“. — W niedzielę popołudniu „Straszny dwór“, wieczorem „Pomsta Jontkowa“ — Bolesława Wallek-Walewskiego. Sprzedaż biletów odbywa się w kasie teatru.

GIERASIŃSKI I ŻELSKA wystąpią w teatrze „Nowości“ przy ul. Rajskiej w sobotę i w niedzielę w wesołej rewji. Balet z udziałem primabaleriny R. Góreckiej, Morawskiego i całego corps de ballet. Program obfity i nowy. Bilety po cenach tanich w handlu Rudnickiego.

—ooo—

SPORT

MISTRZOSTWA KRAKOWA W LEKKIEJ ATLETYCE. W dniach 24, 25 i 26 bm. urządza KS Cracovia imprezę lekkoatletyczną na wielką skalę zorganizowane mistrzostwa Krakowa. — Będzie to przegląd najlepszych sił lekkoatletycznych Krakowa i prowincji. — Program przewiduje: w piątek: 1) przedbiegi 100 m., 2) wyrzut kuli, 3) wyrzut kuli oburącz. 4) skok w dal, 5) bieg na 5000 m., 6) bieg na 800 m.. 7) międzybiegi na 100 m., 8) 110 m. przez płotki, 9) przedbiegi 400 m. W sobotę 17 godzina: przedbieg 400 m. przez płotki, 2) rzuty oszczepem, 3) rzut oszczepem oburącz, 4) skok o tyczce, 5) bieg na 10000 m., 6) przedbieg 200 m. 7) przedbieg 4×100, 8) rzut młotem, 9) międzybiegi 400 m. W niedzielę 10 godzina rano: 1) Finał 400 m., 2) skok w dal, 3) międzybiegi 400 przez płotki, 4) międzybiegi 200 m., 5) bieg 1500 m., 6) międzybieg 110 przez płotki, 7) Finał 200 m. W niedzielę 16 godzina: 100 m. Finał, 2) Finał 400 przez płotki, 3) Finał 4×100, 4) rzut dyskiem, 5) rzut dyskiem oburącz, 6) Finał 110 przez płotki, 7) Trójskok, 8) Finał 4×400 m. Defilada i uroczyste rozdanie nagród. Zawody te, nad któremi objął protektorat wojewoda Darowski, zgromadzą 124 zawodników z 8 klubów okręgu krakowskiego.

III WYŚCIG GÓRSKI KRAKÓW- ZAKOPANE organizuje 10 lipca sekcja cyklistów i motorzystów ZKS Makkabi w Krakowie. Sądząc z dotychczasowych zgłoszeń licznych asów kolarstwa szosowego ze wszystkich dzielnic Polski, walka o puhar wędrowny szwajcarskiej firmy „Suchard“ będzie bardzo ostra. Prócz wspomnianego puharu wędrownego przechodzi na własność zwycięzcy puhar ufundowany przez firmę Weissmann w Krakowie. Dla pierwszych dziesięciu zawodników przeznaczyli organizatorzy żetony złote i srebrne oraz nagrody honorowe w postaci utenzylij rowerowych, ufundowane przez sfery przemysłowe całej Polski. Impreza ta jest jednocześnie jedyną na wielką skalę zakrojoną atrakcją sportową letniej stolicy Polski — Zakopanego.

—ooo—

Z Polski

POGŁOSKI O ROZWIĄZANIU RADY MIEJSKIEJ WE LWOWIE. „Dziennik Ludowy“ pisze: **Od kilku dni krążą uporczywe wiadomości, jakoby zdecydowanem było rozwiązanie lwowskiej Rady miejskiej i mianowanie komisarza rządowego z radą przyboczną. Komisarzem ma być jeden z urzędników ministerjalnych, a zastępcą p. Höfflinger. Pogłoski te, mimo, że wychodzą z kół podobno dobrze poinformowanych, wyglądają na złośliwą plotkę. Fakt taki byłby bowiem bezprawiem, gdyż na wypadek rozwiązania Rady miejskiej (która już dawno powinna zniknąć z horyzontu) komisarzem może bowiem, w myśl obowiązujących statutów, zostać tylko prezydent miasta. Wymienianie osoby p. Höfflingera wskazuje na to, że kolportowanie tych pogłosek zmierza do skompromitowania rządu.**

ZAGADKOWE ZNIKNIĘCIE STEFANA JARACZA WE LWOWIE. Donoszą ze Lwowa: Całe miasto poruszone zostało tajemniczem zniknięciem znanego artysty scenicznego Stefana Jaracza, bawiącego tu na gościnnych występach. W niedzielę przybył p. Jaracz do garderoby teatralnej i ucharakteryzował się na Siewskiego do zapowiedzianej na wieczór sztuki Perzyńskiego „Uśmiech losu“.

Przed samem przedstawieniem zauważono nieobecność Jaracza, wobec czego przedstawienie zostało odwołane.

W garderobie artysty znaleziono tylko list adresowany do córki, w którym pisze Jaracz, że zostawia jej pierścionek i prosi, by nosiła go jako pamiątkę po nim.

Jaracz opuścił gmach teatru w ubiorze scenicznym, gdyż w jego garderobie znaleziono buciki i ubranie.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO WE LWOWIE. W realności przy ul. Szpitalnej 10 była dozorczynią 29-letnia Marja Nowicka, kobieta przystojna. Poza zajęciem dozorczyni utrzymywała ona porządek w łaźni, mieszczącej się w tej realności, oraz masowała kąpiące się tam kobiety. Przed kilku laty zaznajomiła się z Pawłem Wołoszynem, miejskim latarnikiem. Żona jego zrazu urządzała mu sceny, wkońcu pogodziła się z losem i nawet żyła w przyjaźni z kochanką męża. W ostatnim czasie Nowicka poznała Teodora Żmudę, z którym zamierzała zawrzeć związek małżeński. Przed kilku dniami byli w urzędzie parafjalnym, aby dać na zapowiedzi. Postępowanie Nowickiej nie było jednak po myśli Wołoszyna. Wpadł on w poniedziałek do mieszkania byłej swej kochanki, a zastawszy tam Żmudę, pobił go ciężko, zadając mu dwie głęboki rany na głowie. Żmuda, czując się chorym, pozostał na noc w mieszkaniu narzeczonej. Wołoszyn postanowił gruntownie rozprawić się z tą parą. Przed godziną dziesiątą wśliznął się do piwnicy w tej realności, gdzie przyczaił się. O północy, gdy wszyscy w kamienicy udali się na spoczynek, Wołoszyn wyszedł na podwórze i pociągnął za drut, łączący dzwonek z mieszkaniem dozorczyni. Ta, sądząc, że jakiś lokator wraca do domu, wyszła otworzyć bramę. W kurytarzu dopadł ją Wołoszyn i począł masakrować nożem kuchennym w straszliwy sposób, zadając jej 15 cięć w piersi, brzuch, ręce i uda, zabijając ją na miejscu. Straszliwą tę scenę usłyszał Żmuda. Będąc osłabionym wskutek zranienia, nie czuł się na siłach, aby pospieszyć na ratunek napadniętej. Zdołał tylko zamknąć drzwi od wnętrza, aby zabezpieczyć się przed napadem. Wołoszyn widząc, że Nowicka dogorywa, pobiegł do jej mieszkania, zbił szybę i usiłował ręką odsunąć zakrętkę, aby dostać się do środka i zamordować rywala. Ten chwycił miotłę i drążkiem bił zbrodniarza po ręce. Wołoszyn cofnął się i na kurytarzu nożem zranił się w gardło, poczem nóż wbił sobie w brzuch i padł obok trupa Nowickiej. Wkrótce przechodził ulicą policjant, który usłyszał jęki Wołoszyna. Nie mogąc dostać się, zmuszony był wyważyć drzwi, aby dostać się na miejsce krwawej masakry. Wołoszyn rozpowiedział przebieg zajścia, podając, iż nie mógł żyć bez Nowickiej i był przez nią niejako oczarowany. Po zaopatrzeniu odwieziono go do szpitala, gdzie zmarł.

IWONICZ POD WODĄ. Wskutek oberwania się chmury koło Iwonicza wylała rzeka Lubartówka, zalewając całe niemal uzdrowisko. Prawie wszystkie wille, między innymi największa willa „Niespodzianka", stoją pod wodą. Kuracjusze spędzili noc pod gołem niebem. Szkody materjalne bardzo znaczne, ofiar w ludziach nie było.

KATASTROFA W KOPALNI GÓRNOŚLĄSKIEJ
We wtorek wieczór podczas pracy w kopalni „Kleofas" zostało zasypanych 4 górników. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej nie zdołano dotychczas odkopać ofiar wypadku, gdyż usuwające się kamienie utrudniają zabiegi. Jeszcze we środę o godz. 3 nad ranem słychać było głosy przysypanych, jest więc nadzieja, że zostaną oni wyratowani.

—ooo—

Z zagranicy

I W PERSJI MASOWE WYROKI ŚMIERCI.
Według doniesień z Teheranu wykonany tam został wyrok śmierci na 4 urzędnikach perskiego ministerstwa wojny. Oskarżeni byli oni o szpiegostwo, ponieważ podobno wydali tajne dokumenty rządu perskiego poselstwu zagranicznemu.

Uroczyste posiedzenie Sejmu

Warszawa, 23 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Uroczyste posiedzenie Sejmu dla uczczenia prochów Słowackiego odbędzie się jutro w piątek o godzinie 10 rano. Przygotowania są w pełnym toku. Cała sala sejmowa przybrana została pięknemi krzewami ciepłarnianemi. Na porządku dziennym znajduje się jedynie przemówienie ku czci Słowackiego. Dotychczas nie zostało zadecydowane, czy przemawiać będzie marszałek Rataj, czy wicemarszałek Dębski.

DZIEŃ POGRZEBU WOLNY OD URZĘDOWANIA
Warszawa, 23 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Na mocy uchwały Rady ministrów zarządzono z powodu uroczystego obchodu sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego do kraju, **wstrzymanie zajęć służbowych we wszystkich urzędach państwowych i sądach w dniu 27 bm. do godziny 12 w południe.**

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Konflikt rosyjsko-polski będzie zgodnie załatwiony

Wiedeń, 23 czerwca (PAT). „N. F. Presse" otrzymuje od dobrze poinformowanej osobistości, która brała udział w rokowaniach w Genewie, następujące informacje na temat konfliktu polsko-rosyjskiego: Można uważać konflikt za będący **tuż przed załatwieniem.** Tak Rosjanie jak i Polacy starają się w równej mierze **nie zaostrzać konfliktu.** Tak samo i **marszałek Piłsudski** okazał się umiarkowanym mężem stanu. Tak samo i **marszałek Piłsudski o-fliktu.** Minister Zaleski okazał się umiarkowanym **kazuje się realnym politykiem.** Sowiety nie wystosowały do Polski żadnej noty o charakterze ultimatywnym i nie mają też zamiaru tego uczynić. Można więc liczyć się z tem, że zanosi się na załatwienie konfliktu polsko-rosyjskiego, chyba że nastąpią nowe wypadki, które znów konflikt zaostrzą.

Między Anglią a Rosją sytuacja nie zmieniła się i pozostanie niezmieniona w ciągu kilku najbliższych miesięcy.

Konferencja marsz. Piłsudskiego z ministrem Zaleskim

Warszawa, 23 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj odbyła się konferencja premjera Piłsudskiego z ministrem Zaleskim. Jak się dowiaduje Wasz korespondent, tematem konferencji były **sprawy polityki bieżącej.** Omawiana była również **sprawa stosunków z sowietami.** Rozmowa jednak w tej materji pozostawała w ramach ogólnych. Rozmowę szczegółową w tej sprawie odbędzie marszałek Piłsudski z ministrem Zaleskim dopiero po ukończeniu uroczystości ku czci Słowackiego.

POSEŁ PATEK NIE PRZYJEŻDŻA
Jak się Wasz korespondent dowiaduje, przybycie ministra Patka z Moskwy do Warszawy w najbliższym czasie nie jest przewidziane.

—ooo—

Przed podpisaniem umowy o pożyczkę

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")
Warszawa, 23 czerwca.

Wczoraj odbyła się nocna narada w prezydjum Rady ministrów, w której udział wzięli ministrowie Bartel, Czechowicz, Zaleski i wiceprezes banku polskiego Młynarski. Narada trwała od godziny 10 do 1 w nocy. Młynarski złożył wyczerpujące sprawozdanie o przeprowadzeniu **ostatecznych rokowań w sprawie pożyczki. Podobno podpisanie kontraktu pożyczkowego nie ulega w chwili obecnej żadnej wątpliwości.**

—ooo—

O podwyżkę płac kolejarzy i pracowników państwowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")
Warszawa, 23 czerwca.

DELEGACJE U WICEPREMJERA BARTLA

Dnia 21 b. m. udała się do wice-premjera Bartla delegacja Związku Zaw. Kolejarzy w osobach tow. prezesa Związku Kuryłowicza, wiceprezesów: tow. Kozłowskiego i Maxamina, sekretarza generalnego Gryłowskiego, i sekret. Wernikowskiego, celem uzyskania wyjaśnień co do zamiarów rządu w sprawie podwyżki płac kolejarzy i pracowników państwowych. Wręczywszy wicepremjerowi odpowiedni memorjał, przedstawiciele ZZK. podkreślili, że skutkiem stale wzrastającej drożyzny, panuje wśród mas kolejarskich **niedostatek**, którego dłużej znosić nie podobna. Rząd nie może traktować tej kwestji obojętnie, gdyż **drożyzna** obecna, powodując niedożywianie, obniża coraz gwałtownie siły pracownicze i wywołuje w szeregach pracowników **zniechęcenie i coraz większą gorycz i niezadowolenie** z obecnego stanu. Na wiosnę rząd przyrzekał, że w lecie nastąpić ma podwyżka poborów. Na temat ten pojawiają się w prasie najrozmaitsze pogłoski i kombinacje. Przedstawiciele Związku proszą o jakieś autorytatywne wyjaśnienie tej sprawy przez p. wicepremjera, gdyż obecny stan wyczekiwania, wobec coraz bardziej pogłębiającego się ubóstwa pracowników, jest już **absolutnie nie do zniesienia.**

W odpowiedzi p. wicepremjer oświadczył, że mylą się ci, co sądzą, jakoby rząd traktował obojętnie podwyżki płac pracowniczych. Kwestja ta jest przedmiotem ustawicznej troski rządu i ważność jej parokrotnie już była omawiana na posiedzeniach gabinetu. **Załatwienie tej sprawy nie zależy jednak wyłącznie od dobrej woli rządu, lecz od wielu silniejszych ponad to warunków finansowo-gospodarczych. W każdym razie — oświadczył p. Bartel — pobory pracowników w niedalekiej już przyszłości zostaną odpowiednio podwyższone.**

Na tym zakończyła się konferencja, w toku której omawiana również była **sprawa drożyzny.**

U MARSZAŁKA SEJMU
Marszałek Sejmu p. Rataj przyjął prezydjum Komisji porozumiewawczej Związków zawodowych pracowników państwowych, które przedstawiło marszałkowi nienormalność stosunku rządu do zaspokojenia minimalnych potrzeb materjalnych pracowników państwowych i prosiło marszałka o zainteresowanie się tą palącą sprawą. P. Rataj zaznaczył, że zname mu jest oddawna **rozpaczliwe położenie funkcjonarjuszów państwa** i całkowicie docenia ich wielkie obywatelskie zasługi. Dotychczas jednak brak wniosków, traktujących realnie sprawę pokrycia wydatków, związanych z poprawą bytu pracowników. Z chwilą, gdy **rząd przedstawi podobne wnioski**, prezydjum Sejmu przeprowadzi je w najkrótszym czasie przez wszelkie instancje.

Komisje senackie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")
Warszawa, 23 czerwca.

ZMIANY W BUDŻECIE
Dzisiaj odbyło się posiedzenie senackiej komisji **skarbowo-budżetowej**, w obecności przedstawiciela ministerstwa skarbu. Przystąpiono do rozpatrywania projektu ustawy skarbowej o zmianach w budżecie na rok 1925 (jest to sprawa wykonania budżetu). Przyjęto wniosek senatora Woźnickiego. W myśl tego wniosku odroczono dalsze rozpatrywanie tej ustawy i postanowiono poprosić rząd, aby na przyszłem posiedzeniu, które odbędzie się dnia 4 lipca, poinformował komisję o zasadach nowego projektu prawa budżetowego.

RATYFIKACJA UMÓW Z ZAGRANICĄ
Dzisiaj odbyło się posiedzenie senackiej komisji **spraw zagranicznych**, na którem przyjęto ustawy ratyfikacyjne szeregu konwencyj międzynarodowych. Na podstawie referatu tow. senatora Posnera przyjęto ratyfikację **konwencji baltyckiej o zwalczaniu przemytnictwa towarów alkoholowych** i ratyfikację konwencji międzynarodowej, przyjętej na VII międzynarodowej konferencji **pracy o równomiernem traktowaniu robotników cudzoziemskich** z obywatelami własnymi co do odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki przy pracy. Na podstawie referatu senatora Buzka przyjęto ratyfikację **umowy z Austrją** o zapobieżeniu dwukrotnemu opodatkowaniu spadkowemu. Wreszcie przyjęto ratyfikację **traktatu przyjaźni z Jugosławją**, ratyfikację **traktatu koncyljacyjno-arbitrażowego z Jugosławją** i ratyfikację **traktatu handlowego i nawigacyjnego z Norwegją.**

Przegląd gospodarczy

ORGANIZACYJNY ZJAZD BIURA INSTYTUCYJ OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W POLSCE
Jak nam donoszą z Warszawy, na zjeździe, który się tam odbył w dniu 19 bm. wybrany został z Małopolski p. dr. Tadeusz Federowicz, nacz. dyrektor Kasy Oszczędności m. Krakowa, członkiem Rady Zjazdów.

WIELKI PRZEMYSŁ GÓRNOŚLĄSKI NIE PŁACI PODATKÓW
Warszawa, 23 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo skarbu polecił wdrożyć **energiczną egzekucję zaległości podatkowych od spółki akcyjnej „Zjednoczona Huta Królewska i Laura".** Zarządzenie to zostało spowodowane wyjątkową opieszałością tej spółki w wywiązywaniu się ze świadczeń na rzecz skarbu państwa. Zaległości tej spółki w ostatnich kilku latach dosięgły olbrzymiej **sumy 10 miljonów złotych.**

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH
Warszawa, 23 czerwca (PAT). Dolary 8'91 i pół, 8'94, 8'89. Holandja 358'40, 359'30, 357'50. Londyn 43'43, 43'54, 43'32. Nowy Jork 8'93, 8'95, 8'91. Paryż 35'04, 35'13, 34'95. Praga 26'50, 26'53, 26'44. Szwajcarja 172'25, 172'68, 171'82. Włochy 51'15, 51'27, 51'03. Wiedeń 125'82, 126'13, 125'51.

Żona zabija męża siekierą

Straszna tragedja małżeńska w Warszawie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 czerwca.

W nocy z środy na czwartek w Warszawie przy ul. Wroniej rozegrał się krwawy dramat małżeński. Około godziny 2 do VI komisarjatu przy ul. Miedzianej zapukała jakaś kobieta z dzieckiem na ręku; w drugiej ręce trzymała **dużą okrwawioną siekierę**. Posterunkowy Sobczak zapytał:

— Czego pani sobie życzy?

— **Zabiłam męża, mam tu siekierę. Proszę sprawdzić.**

W tym samym czasie dozorca domu przy ul. Wroniej 21 zawiadomił najbliższy posterunek, że w domu tym dokonano zbrodni. Posterunkowy Marciniak ujrzał w łóżku **mężczyznę w kałuży krwi z licznemi ranami na głowie**. Zawezwał pogotowie. Lekarz stwierdził agonję rannego. W czasie nakładania opatrunków ranny **zmarł**.

Zabitym okazał się 41-letni **Jan Karbowski**, właściciel sklepu spożywczego w tymże domu. Zabójczynią jest **żona jego, 41-letnia Franciszka Karbowska**.

Śledztwo wstępne w komisarjacie ustaliło przebieg niezwykłej tragedji. Karbowski poślubił przed ośmiu laty Karbowską, która poznała go już jako wdowa.

Przywoził on mleko do sklepu. W kilka miesięcy po ślubie Karbowski **zaczął się upijać**, maltretować dzieci z pierwszego małżeństwa żony, a przedewszystkiem **stale katował żonę**, podejrzewając ją, że go zdradza. W czasie 8-letniego pożycia rodzina powiększyła się o troje dzieci, co jednakże nie wpłynęło na postępowanie Karbowskiego. Stale upijał się i bił dzieci i żonę. W roku ubiegłym w Wielką sobotę **oblał naftą żonę**, trzymającą w ręku najmniejszą córeczkę Janinkę, poczem usiłował **podpalić ją zapałkami**. Kobieta uciekła w porę z domu i w ten sposób uratowała się. W kilka dni później Karbowski w stanie nietrzeźwym **rzucił w żonę palącą się lampę naftową**.

Karbowska widząc, że mąż traci cały majątek, sprzedała sklep mydlarski, który miała przy ulicy Barskiej a kupiła sklep spożywczy przy ul. Wroniej. Karbowski jednak i tam ją odnalazł. Karbowska postanowiła przed kilku dniami wyjechać z Warszawy do Strugi pod Warszawą. Kupiła tam sklep, na który dała 700 złotych zadatku. Karbowski **dowiedział się o tem i oświadczył żonie, że nie ujdzie żywa i że zabije ją siekierą lub poderżnie jej gardło nożem**. Groził też, że sprzeda córkę handlarzom żywym towarem. Ostatnie dni, gdy Karbowska już się pakowała, były tragiczne. Karbowski zdemolował całe mieszkanie, dowiedziawszy się, że żona wyjeżdża do Strugi.

Ubiegłej nocy Karbowski wrócił pijany i oświadczył, **że wszystkich wymorduje**. Uspokojono go i położono do łóżka. Służąca Marjanna Sławikowska oraz syn, Władysław Karbowski jak gdyby przeczuwając coś złego, oświadczyli, że będą czuwali. Na prośby Karbowskiej udali się jednak na spoczynek. Około godziny 2 w nocy płacz dziecka obudził Karbowską. Gdy karmiła dziecko, Karbowski przez sen zaczął majaczyć, zrywał się i krzyczał:

— **Dajcie siekierę lub noża, zabiję ją!**

Wówczas Karbowska przestraszona, obawiając się o swe życie, poszła do kuchni, znalazła tam **starą tępą siekierę** i zadała nią kilka ciosów w głowę męża. Widząc, że mąż nie rusza się, wzięła najmłodsze dziecko na rękę, okryła się chustką, a drugą ręką wzięła siekierę i zbliżyła się do łóżka, gdzie spał syn jej Władysław. Powiedziała:

— **Wstawaj synu, zabiłam ojczyma.**

Co rzekłszy, wyszła z domu i udała się do komisarjatu. Karbowska została pozostawiona do dyspozycji prokuratora, dziećmi zajął się syn jej Władysław. Zwłoki Karbowskiego oddano do prosektorjum.

TELEGRAMY

POSIEDZENIE SENATU

Warszawa, 23 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Jutro o godzinie 11 rano odbędzie się posiedzenie Senatu. Na porządku dziennym ratyfikacja traktatów międzynarodowych.

DALSZY SPADEK BEZROBOCIA

Warszawa, 23 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Według danych, zebranych przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy za czas od 11 do 18 bm., liczba bezrobotnych zarejestrowanych w tych urzędach wykazuje 167.859 osób. W porównaniu z ubiegłym tygodniem, liczba bezrobotnych **zmniejszyła się o 1.967 osób.**

WYBORY PREZYDJUM MIASTA WARSZAWY

Warszawa, 23 czerwca (telefon wł. Naprzodu). Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie nowoobranych radnych PPS w Warszawie. Przewodniczącym klubu obrano tow. pos. Jaworowskiego. Klub uchwalił, jako dyrektywę, że będzie prowadził na terenie Rady miejskiej **politykę samodzielną i niezależną**. Klub uważa za pożądane współdziałanie wszystkich grup socjalistycznych w Radzie. Jako wytyczne swej działalności praktyczne, klub uchwalił program, ogłoszony podczas wyborów przez OKR. PPS.

W dniu wczorajszym rozsiewane były pogłoski o rzekomem porozumieniu między PPS. i Kopsem na terenie warszawskiej Rady miejskiej. Pogłoski te **są wyssanem z palca kłamstwem**. Jest to dalszy ciąg niecnej kampanji, prowadzonej przez część prasy warszawskiej.

Dzisiaj o godzinie 4 rozpoczęły się narady klubów radzieckich. O godzinie 7 wieczorem zebrała się nowa rada miejska celem wyboru prezesa Rady, wiceprezesów i sekretarzy oraz prezydenta miasta, 3 wiceprezydentów i 12 ławników. Wybory dokonywane są absolutną większością (conajmniej 61 głosów) w głosowaniu tajnem. Wyjątek stanowią ławnicy, do których stosowany jest wybór proporcjonalny. Posiedzenie trwa.

ZAMIAST ROZBROJENIA — PAKT GWARANCYJNY

Nowy Jork, 23 czerwca (PAT). Silną uwagę zwraca doniesienie z Tokio, według którego delegacja japońska na konferencję dla rozbrojenia morskiego miałaby być upoważniona zaproponować jako wyjście z trudności **zawarcia paktu gwarancji między Anglią, Ameryką i Japonią.**

POŚREDNICTWO MOCARSTW

Białogród, 23 czerwca (PAT). Dziś toczyły się przez cały dzień rokowania między przedstawicielami mocarstw w Białogrodzie nad jugosłowiańsko-albańskim konfliktem. Rano odbyła się konferencja posłów w mieszkaniu posła francuskiego. Przedstawiciele 4 mocarstw zwrócili się do ministra spr. zagranicznych Marinkovica z zapytaniem, kiedyby go mogli odwiedzić. Postanowiono, że posłowie mocarstw odwiedzą ministra spraw zagranicznych jutro o godzinie 5 popołudniu celem interwencji w sprawie konfliktu albańskiego. W kołach politycznych sądzą, że dzięki interwencji mocarstw rząd w Tiranie będzie skłonny do ustępstw i że wobec tego konfliktu z Albanją wnet będzie zlikwidowany.

PROTEST PARTJI PRACY PRZECIW MASOWYM MORDOM W ROSJI

Londyn, 23 czerwca (PAT). Na wspólnem posiedzeniu Rady naczelnej kongresu Trade Unionów i komitetu wykonawczego partji pracy uchwalono rezolucję, stwierdzającą co następuje: Uznając całkowicie trudności i wyjątkowe niebezpieczeństwo sytuacji politycznej w Rosji i rozumiejąc słuszne oburzenie sowietów z powodu zabójstwa Wojkowa, obecni na zebraniu delegaci czują się w obowiązku **zaprotestować przeciwko polityce, zatwierdzającej egzekucje osób niewinnych i nieodpowiedzialnych za zabójstwo Wojkowa**, w charakterze represji za to zabójstwo. Delegaci sądzą, że **polityka mordu za mord może mieć jedynie fatalne następstwa dla Rosji sowieckiej** i spodziewają się bezwarunkowo, że **egzekucje przestępców politycznych w Rosji sowieckiej zostaną zaniechanie.**

RUCH KOMUNISTYCZNY WŚRÓD CHŁOPÓW CHIŃSKICH

Londyn, 23 czerwca (PAT). Pekiński korespondent „Timesa" donosi o komunistycznym ruchu chłopskim w prowincji Honan i w południowem Czili. Ruch ten przybiera charakter niebezpieczny. **Organizacja komunistyczna chłopów przybrała** nazwę „Czerwona Dzida". Chłopi są zorganizowani w sposób nowoczesny. Liczba ich obliczona jest na **ćwierć miljona**. Wystąpienie tej organizacji spowodowało częściowy odwrót armji Czang Tso Lina z Honan. Ruch chłopski jest **wrogo usposobiony wobec cudzoziemców**. Możliwe jest, że rozszerzy się on podobnie jak ruch bokserów w 1900 roku.

—ooo—

Związki i zgromadzenia

DO WSZYSTKICH ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH W KRAKOWIE. Rada Związków zawodowych zawiadamia, że zostało otwarte bezpłatne biuro porady prawnej, które udzielać będzie porady prawnej wszystkim członkom i organizacjom zawodowym. Biuro mieści się w lokalu Rady zawodowej, gdzie tow. dr. Pelzling udzielać będzie porady prawnej w piątki od godziny 6 do 7'30 wieczór. Zainteresowani winni się zgłaszać z poświadczeniem zarządu swojego Związku.

Prezydjum Rady Zawodowej.

ZGROMADZENIE DZIELNICY LUDWINÓW odbędzie się w sobotę 25 bm przy ul. Tureckiej 2 (dom tow. Glancara). Porządek dzienny: kanalizacja, wodociąg i ubezpieczenie społeczne.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE DOMÓW MIASTA KRAKOWA! W niedzielę dnia 26 czerwca o godzinie 3 po południu przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro, odbędzie się zgromadzenie. Z powodu ważnych spraw o liczny udział uprasza **Zarząd Związku.**

TOWARZYSTWO DOMU ROBOTNICZEGO WRAZ Z ORKIESTRĄ ROBOTNICZĄ W PODGÓRZU urządzają w dniu 3 lipca **WIELKĄ WYCIECZKĘ** połączoną z zabawą leśną w lasku p. burmistrza Ludwikowskiego w Skawinie. Bliższe szczegóły w afiszach.

TUR W KRZESZOWICACH. W niedzielę 26-go bm. o godz. 11 rano w sali gminnej odczyt tow. Heleny Moskwianki pt. „Juljusz Słowacki".

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: Wieczór recytacyjny Juljusza Słowackiego.

Niedziela popoł.: „Maleństwo", wiecz.: „Akropolis".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Sobota, prof. i red. dr. Józef Flach: Wulkan i tęcza — genjusz Słowackiego.

Niedziela, Jan Pietrzycki (Lwów): Miłość w życiu Słowackiego.

KINOTEATRY

Bagatela: „Ubóstwiany sfinks".

Nowości: „Zięciowie w opałach" (Pat i Patachon) i „10 tysięcy narzeczonych" (Bastar Keaton).

Promień: „Czerwony błazen".

Reduta: Lord — maharadża — apasz, dramat w 6 aktach oraz komedja „Pajac" w 6 aktach.

Sztuka: „Kobieta i bat" (Gloria Swanson).

Uciecha: „Żongler miłości" oraz komedja „Sekretarka p. szefa".

Wanda: „Szał tańca" i „Szczęście w butach".

Warszawa: „Przemytnik z czarnego wąwozu".

RADJO

Piątek 21 czerwca.

Kraków (422 m.). 17.30: Program dla dzieci. 18.00: III Audycja ku czci Juljusza Słowackiego. Wszystkie teksty deklamacyjne i muzyczne z utworów J. Słowackiego: 1) zagai Dr. Tadeusz Świątek, 2) E. Zegadłowicz: „Noc czerwcowa 1927" — wygłosi p. Zbigniew Sawan 3) — a) Munchheimer: Oktet z „Mazepy", b) Świerzyński: Kolęda „Złotej czaszki" — wykona zespół śpiewaczy pod dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego; 4) J. Słowacki: „W tym wietrze rannym, co we włosy wieje" (fragment z Beniowskiego) — p. Z. Barwińska; 5) Różycki: „Beatrix Cenci": a) Arja Beatryczy, b) Arja Lukrecji — p. Dziwińska; 6) J. Słowacki: „Pożegnanie Amelji ze Zbigniewem" (z „Mazepy") — pp. Barwińska i Sawan; 7) J. Słowacki: Bogurodzica (parafraza z Króla Ducha) — dyr. Dr. Z. Nowakowski na tle zespołu śpiewaczego; 8) Świerzyński: Marsz żałobny na sprowadzenie zwłok J. Słowackiego — dyr. Bolesław Wallek-Walewski (fortepian); 9) J. Słowacki: „Sam nie wiem, dlaczego mówię tak..." (z Beniowskiego pieśń VII) — dyr. Dr. Z. Nowakowski. 19.00: Odczyt p. t. „Klub, jako podstawa organizacji sportowej" wygłosi dr. H. Szatkowski. 19.25: Rozmaitości, ewentualnie komunikaty. 19.50 Transmisja opery „Borys Godunow" z teatru poznańskiego.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.45: Komunikat harcerski. 17.00: Program dla dzieci. Sobótki i Noc Świętojańska, obrazek sceniczny w opracowaniu radjofonicznem. 17.50: Nadprogram i komunikaty. 18.00: Koncert kameralny. 19.00: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.20: Komunikaty PAT'a. 19.35: Odczyt p. t. „Zwyczaje świętojańskie w Polsce" — wygłosi prof. Stanisław Poniatowski. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15: Przerwa. 20.30: Koncert. W przerwie biuletyn „Messager Polonais". 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram i komunikaty PAT'a.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

WIEC TOW. POSŁA WOLICKIEGO

We środę w Koszczach odbył się wiec sprawozdawczy tow. posła Wolickiego. Chłopi miejscowi i okoliczni stawili się gromadnie. Po wysłuchaniu referatu politycznego tow. posła uchwalono wotum zaufania dla PPS. Na wniosek tow. Matowskiego wybrano komisję pięciu, która ma się zająć zorganizowaniem okolicznych wsi. Rozdano sporo godeł robotniczych i sprzedano większą ilość „Czerwonych Świateł".

Przegląd społeczny

—o—

O UBEZPIECZENIE EMERYTALNE URZĘDNIKÓW KOMUNALNYCH

Ministerstwo spraw wewnętrznych w najbliższym czasie zwróci się z ankietą do poszczególnych związków komunalnych w sprawie stosunków uposażeniowych pracowników komunalnych. Celem ankiety będzie zebranie danych dla uregulowania sprawy ubezpieczeń emerytalnych dla pracowników komunalnych.

O UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Komisja opinjodawcza pracy przekazała Komisji prawniczej (dawna Rada prawnicza) opinję swą o ustawie o najmie pracy pracowników umysłowych. Podobno komisja prawnicza wysunęła szereg poprawek, **pogorszających znacznie projekt ustawy.** Ustawa ta oraz ustawa o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych znajdzie się na Radzie ministrów po powrocie ministra pracy Jurkiewicza z urlopu.

STRAJK MALARZY W KRAKOWIE

Z powodu rozpoczęcia akcji cennikowej uprasza się wszystkich malarzy i pokostników, aby Kraków omijali.

STRAJK MALARZY W PRZEMYŚLU

W Przemyślu, wybuchł strajk malarzy i lakierników w poniedziałek 20 bm. z powodu nieuwzględnienia żądania robotników 25% podwyżki. Uprasza się tow. malarzy i lakierników, by omijali Przemyśl aż do odwołania.

„SANACJA" NA KOPALNI „SILESIA"

Kopalnia „Silesia" w Czechowicach od początku swego istnienia była zawsze nazywana „kopalnia na Żebraczy". Jest to doprawdy „Żebracz", lecz nie kopalnia sama, ani nie robotnicy, ale jak na nieszczęście na tę kopalnię dość często przysyłani byli różni jej kierownicy, którzy swoją nieudolnością a bardzo często złośliwością w stosunku do robotników „zżebraczyli" tę kopalnię w całem tego słowa znaczeniu.

Nie wiadomo nam, z jakiej poręki dostał się na „Silesię" na jej kierownika inżynier p. Fertsz, człowiek lubujący się w staroturecklch obyczajach, których nie wiadomo gdzie się nauczył. „Naprzód" nie zwykł zajmować się osobistemi przywarami, tem przykrzej jest nam pisać o człowieku, który ma akademickie wykształcenie i jest inżynierem górniczym, lecz p. Fertsz postępowaniem swojem zmusza nas do pisania o sekowaniu przezeń robotników pracujących na „Silesii".

P. Fertsz wziął sobie za zadanie poodbierać robotnikom różne dotychczasowe zdobycze; odebrał stare drzewo robotnikom mieszkającym w koszarach i robotnikom stanu wolnego. Następnie zabrał się do robotnic, zarządzając dla tychże pracę na 6 godzin i obniżając im dotychczasowy dniówkowy zarobek z 2 zł. niecałe 1'50 zł. Nawet taka dla kopalni drobnostka, jak dodatek 100% za niedziele i święta p. Fertszowi zdaje się niepotrzebny i robotnikom, którzy są zmuszeni do pracy w dni świąteczne, nie chce dodatku wypłacać! Wiemy o tem, że Preser były dyrektor „Silesii" taką gospodarką upamiętnił się na „Silesii" i p. Fertsz podjął się po Preserze przeprowadzenia „sanacji". Wszak Preser przy każdej konferencji twierdził, że jeżeli coś robotnicy dostaną, to tego przedsiębiorstwo nie zniesie! Okazało się jednak, że nie robotnicy lecz Preser jako nieznośny ciężar musiał być usunięty. Niechże i p. Fertsz z takim rozmachem za taki sam powróz „sanacyjny" nie ciągnie, bo on się może urwać a zanim Fertsz poleci za Preserem to sobie może bardzo dużo zdrowia zniszczyć. Dlatego radzimy spocząć bo inaczej p. Fertsz może tego tak żałować jak żałuje p. Preser. Więc powoli z tą nagłą sanacją bo co nagle, to bezmała po djable.

„Silesii" tych sanacyjnych wyścigów już ma dość, a jeżeli z tej „sanacyjnej" kobyły spadło już tylu jeźdźców, to wątpimy w dojazd do celu i p. Fertsza.

W KINOTEATRACH

—o—

„SZTUKA" może służyć za przykład kinoteatru zwalczającego skutecznie t. zw. ogórkowy sezon. Tego rodzaju polityka programowa wskazuje dowodnie, że wyświetlając filmy szlagerowe, można, bez względu na porę roku, liczyć na frekwencję publiczności. Bieżący program kino „Sztuki" jest zestawiony pierwszorzędnie: Oprócz doskonałego tricku rysunkowego i nie złej, bo nie przeciągniętej farsy akrobatycznej, z prawdziwą satysfakcją ogląda się 8-aktową sztukę **„Paramount'a"** p. t. **„Kobieta i bat".** Nie należy się zniechęcać nieestetycznym tytułem, gdyż treść obrazu, a przedewszystkiem jego realizacja stoją na wysokim poziomie artyzmu filmowego. Za wyjątkiem burzy „morskiej" w szklance wody, technika zdjęć, a szczególnie umiejętne operowanie fragmentami, jako dramatyczną figura „pars pro toto", świadczy o niepowszedniej inwencji reżysera. Do przesady niemal celowa inscenizacja, unikająca cienia rozproszenia uwagi, pozwala Glorji Svanson roztoczyć przed widzem niezrównane bogactwo wzruszeń. Jej grę po mistrzowsku opanowaną, a jednak modulującą najintymniejsze drgnienia przeczulonej psychiki zaliczyć można do najlepszych jej kreacyj. Program ze wszech miar godny widzenia, szkoda, że tak prędko schodzi z ekranu. S. B.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1927 r.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do Krakowa
	P 0·55	Bielska	8·17	[illegible]	—	[illegible]	7·09	Piotrowic	P 4·12	Wiednia	P 11·25	Pragi	P 12·45	P [illegible]
[illegible]	4·15		7·30		8·29		9·17		8·08		13·30		22·50	[illegible]
[illegible]	6·55		10·16		11·20		11·44		11·20		P 23·20		P 22·05	[illegible]
Cieszyna	9·25		12·26		14·57		15·07		16·—		—		5·30	15·16
Żywca	14·25		17·48		18·48		19·45		18·48		—		—	[illegible]
Wiednia	19·10		22·16		23·41		23·58		P 23·—		P 6·45		P 7·35	[illegible]
	21·—		0·01		[illegible]50		—		—		—		—	Z Bielska 7·20
	P* 0·15	[illegible]	1·06	[illegible]	2·30	[illegible]	—	[illegible]	P 8·35	[illegible]	7·21	Dęblina	—	
	P· 0·25		1·09		2·50		—		—		—		—	
	6·45		7·43		8·58		—		—		—		17·50	SP [illegible]
	7·55		8·56		—		—		18·24		16·30		17·50	[illegible]
	10·10		11·09		12·26		22·10		—		—		—	[illegible]
[illegible]	13·30		14·39		16·08		—		P 21·13		—		2·25	[illegible]
Dęblina	14·15		14·59		16·08		—		P 21·18		20·25		2·25	9·55
Łodzi	17·35		18·49		18·20		—		—		—		—	12·25
Warszawy	19·20		20·25		P 21·45		P 4·39		5·35		4·40		5·50	16·—
[illegible]	P 20·—		20·44		21·45		P 4·39		—		—		—	[illegible]
	20·10		21·14		22·30		P 7·28		9·05		—		5·50	20·15
	22·05		23·04		0·23		P 7·28		—		—		11·50	[illegible]
	22·41		P 23·25		0·28		—		P 7·57		6·38		—	[illegible]
	[illegible]		0·46		2·50		—		P 7·57		7·21		—	
	P 1·50	Tarnowa	P 3·02	[illegible]	7·18	[illegible]	P 4·34	Lwowa	P 8·—	Krynicy	8·40	Zagórza	—	P 0·35
	P· 2·55		P 4·12		—		—		—		SP 8·40		—	[illegible]
	P 6·35		P 7·49		14·09		9·12		12·40		13·38		13·35	[illegible]
[illegible]	7·40		9·39		14·09		11·[illegible]		16·50		—		—	[illegible]
[illegible]	11·10		13·10		[illegible]·25		16·35		21·—		19·57		19·30	9·—
[illegible]	11·50		13·40		—		—		—		19·57		—	[illegible]
Krynicy	P 12·42		P 13·48		20·25		15·11		P 18·30		19·57		—	[illegible]
[illegible]	15·35		17·32		—		19·33		—		—		0·04	16·55
Zagórza	19·50		21·55		2·37		—		—		6·28		—	[illegible]
	20·35		22·21		—		[illegible]		[illegible]		6·28		—	16·35
	22·45		0·28		—		—		—		6·28		6·37	[illegible]
	23·20		1·26		7·18		3·42		9·55		S 8·40		—	P [illegible]
														SP· 23·45

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Odjazd	Przyjazd	Przyjazd do Krakowa
	P 2·35	Zakopanego	P 7·25	Rabki	P 5·48	Wadowic	7·25	[illegible]	—	z Płaszowa		5·25
Suchej	SP* 8·05		P 12·40		P 11·04		11·10		—	8·[illegible]6	10·23	6·45
Rabki	8·50		15·25		13·11		11·10		15·45			13·55
Zakopanego	13·30		20·10		17·49		15·58		20·22			19·30
Nowego Sącza	19·05		—		23·43		22·12		P 2·20	z Krakowa		SP* 22·30
	23·3[illegible]		6·10		3·59		2·10		6·36	13·[illegible]8	16·10	SP· 23·55

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do Krakowa	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa	Godz.	Przyjazd do Krakowa
Słotwiny tylko do Bochni	§ 13·15 * 16·20 19·20	(z Grzegórzek) Kocmyrzowa	7·50 13·20 18·10 23·—	7·— 12·50 18·57 21·38	Wieliczki	9·10 13·45 20·20	Niepołomic	— 4·35 14·30	— 8·10 16·30

P pospieszny. SP* od 15 V. do 31 V. 1927 r. i od 10 IX. do 14 V. 1928 r., SP· od 1 VI. do 15 IX. 1927 r. § tylko w soboty. * w dniach roboczych do Słotwiny. S sezonowy.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.